

Sygn. akt II AKa 28/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Grzegorz Salamon (spr.)

Sędziowie: SA – Anna Zdziarska

SO (del.) – Dorota Tyrała

Protokolant: – st. sekr. sąd. Małgorzata Reingruber

przy udziale oskarżyciela posiłkowego W. L.

Prokuratora Marka Deczkowskiego

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2014 r.

sprawy Z. R.

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 września 2013 r. sygn. akt XII K 124/12

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną,

II. wymierza oskarżonemu opłatę za drugą instancję w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Z. R. oskarżony został o to, że w dniu 7 kwietnia 1999r. w W. jako Prezes Zarządu (...) S. A.” w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził firmę (...) z siedzibą w B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym w kwocie 186.000 USD, tj. 740.280 zł w ten sposób, że zawarł z ww. firmą kontrakt nr 7 na dostawę cukru i nie wywiązał się z niego wprowadzając pokrzywdzoną firmę (...) w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się z warunków umowy, tj. o czyn z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Wyrokiem z 9 września 2013r. w sprawie XII K 124/12 Sąd Okręgowy w Warszawie uznał oskarżonego za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk skazał go, zaś na podstawie art. 294 § 1 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 71 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił ustalając okres próby na 2 lata. Nadto wyrokiem tym orzeczono o kosztach sądowych.

Apelację od tego wyroku wniosła obrońca oskarżonego. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania – art. 7 kpk przez dokonanie dowolnej oceny dowodów i art. 167 kpk przez nieprzeprowadzenie wszystkich możliwych dowodów i oparcie rozstrzygnięcia na niepełnym materiale dowodowym,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na niesłusznym uznaniu, w wyniku dokonanej dowolnej oceny dowodów oraz w wyniku nieprzeprowadzenia wszystkich możliwych dowodów, iż Z. R. jest winnym popełnienia czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia winy oskarżonego. W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna i to w stopniu oczywistym.

Ze sposobu skonstruowania zarzutów apelacji wynika, iż – według skarżącej – pierwotnym błędem sądu meriti była wadliwa ocena materiału dowodowego. Efektem tego było przyjęcie jako podstawy ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego dowodów, które przy prawidłowej, zgodnej z regułami określonymi w art. 7 kpk, ocenie, winny zostać pozbawione waloru wiarygodności; przy jednoczesnym bezpodstawnym pozbawieniu tego waloru dowodów korzystnych dla oskarżonego, w tym jego wyjaśnień oraz zeznań świadka A. S..

W powyższej sytuacji warunkiem skuteczności apelacji było wykazanie, iż rzeczywiście sąd I instancji bądź w ogóle przesądził o wiarygodności dowodów bez ich analizy, bądź też analizy tej dokonał w sposób sprzeczny z zasadami logiki oraz wskazaniem doświadczenia życiowego i wiedzy, jeśli te ostatnie były do tego niezbędne. Argumentacja strony podważającej trafność skarżonego orzeczenia nie może przy tym polegać wyłącznie na zanegowaniu ocen i ustaleń sądu i zaprezentowaniu w ich miejsce własnych. Niezbędne przede wszystkim jest wykazanie wadliwości rozumowania sądu wynikające z pominięcia pewnych istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności lub dokonania ich analizy – jak to już wyżej akcentowano – w sposób sprzeczny z logiką i doświadczeniem życiowym lub mającymi zastosowanie wskazaniem wiedzy.

Z tezą o rzeczywiście zaistnieniu tak istotnych uchybień Sądu Okręgowego, w szczególności apriorycznego odrzucenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, w realiach sprawy niniejszej zgodzić się nie można. Bezpośrednim dowodem na to, że Sąd ten dokonał dostatecznie wyczerpującej i trafnej analizy dowodów jest treść pisemnych motywów skarżonego orzeczenia. Przedstawiają one w sposób jasny i przejrzysty drogę rozumowania sądu, która doprowadziła do odrzucenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, a jednocześnie obdarzenia tym walorem w znacznej części zeznań pokrzywdzonego. Istotne przy tym jest to, że analizując poszczególne dowody sąd meriti nie tracił z pola widzenia ich całości i wzajemnych między nimi zależności i powiązań. Można zatem stwierdzić, że ustalenie faktyczne co do sprawstwa oskarżonego dokonane zostało w oparciu o zeznania pokrzywdzonego, ale przy jednoczesnym dostrzeżeniu przez sąd wszystkich pozostałych dowodów.

Nie można także nie zauważyć i tego, że dostrzeżone i przeanalizowane zostały przez sąd – skądinąd – bardzo oczywiste rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego A. S.. Faktem jest, że na ostatnim terminie rozprawy oraz na rozprawie odwoławczej świadek ten radykalnie zmienił kierunek swoich zeznań oświadczając m. in., że oskarżony całość należnej kwoty spłacił na ręce B., o czym dowiedział się w rozmowie telefonicznej od tego ostatniego. W powyższej kwestii, niezależnie od argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy, zauważyć należy, że za odrzuceniem wiarygodności nowych zeznań A. S. przemawiały elementarne zasady logiki i doświadczenia życiowego. Przede wszystkim trudno uwierzyć w owo nagle pojawienie się B., z którym A. S. nie miał żadnego kontaktu od lat kilkunastu. Charakterystyczne przy tym jest, że o ile wcześniejsze zeznania świadka, zdecydowanie obciążające oskarżonego, były szczegółowe i zawierały szereg konkretnych okoliczności dotyczących np. negocjacji i uzgodnień co do zwrotu pieniędzy oraz rzeczywiście zwracanych kwot, o tyle radykalnie zmienione zeznania A. S. były bardzo ogólnikowe, pozbawione jakichkolwiek szczegółów. A trudno, rozumując racjonalnie, wyobrazić sobie, aby otrzymując od B. tak zaskakującą informację, nie dopytywał on o szczegóły zwrotu pieniędzy temu ostatniemu przez Z. R., zwłaszcza, że do tego momentu wyrażał duże zainteresowanie w uzyskaniu zwrotu pieniędzy od oskarżonego, czego wyrazem były choćby jego wielokrotne przyjazdy na terminy rozpraw.

Niezależnie od powyższego, oceny wiarygodności nowych zeznań A. S. nie można dokonywać w oderwaniu od wyjaśnień samego oskarżonego. I to zestawienie dostarcza kolejnego istotnego argumentu upoważniającego do odrzucenia argumentacji przedstawionej w apelacji obrońcy. Skarżący eksponując zeznania ww. świadka z rozprawy z dnia 9 września 2013r. jednocześnie nie dostrzega faktu, że pozostają one w oczywistej sprzeczności z tym co w sprawie zwrotu pieniędzy wyjaśniał sam Z. R.. W jego wyjaśnieniach mowa jest jedynie o oddawaniu różnych pomniejszych kwot na poczet zadłużenia. Istotne przy tym jest, że nie posiada on na to żadnego pisemnego potwierdzenia. Słusznie okoliczność tę eksponuje w uzasadnieniu wyroku sąd I instancji, traktując ją jako istotny argument przemawiający za odrzuceniem wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i uznanie ich za nielogiczne. Bowiem oczywiście pozbawione logiki i sprzeczne z elementarnym doświadczeniem życiowym byłoby rezygnowanie z pokwitowań zwracanych kwot. Nielogiczność takiego zachowania jest tak oczywista, że nie wymaga dalszego komentarza.

W identyczny sposób w ocenie Sądu Apelacyjnego należało odnieść się do mocno akcentowanego w uzasadnieniu apelacji faktu rzekomego zwrotu przez oskarżonego kwoty 185.700 USD na rzecz pokrzywdzonej firmy za pośrednictwem D. (...). I w tym wypadku sugestia skarżącej, że doszło w ten sposób do prawie całkowitego zaspokojenia roszczenia, pozostaje w oczywistej sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami Z. R., ale także z najnowszymi zeznaniami A. S.. Trudno przy tym, nie popadając w oczywistą sprzeczność z logiką i doświadczeniem życiowym, wyobrazić sobie, że oskarżony zataiłby tak istotną dla jego sytuacji procesowej okoliczność.

W apelacji podnosi się także, że kwestia rzekomej spłaty przez oskarżonego kwoty 185.700 USD za pośrednictwem firmy (...) winna być przedmiotem dalszego postępowania dowodowego, którego nie przeprowadzenie stanowiło obrazę art. 167 kpk. W tej kwestii zauważyć należy, że skarżąca nie wskazuje na czym owo postępowanie dowodowe miałyby polegać, a więc jakie konkretnie dowody miałyby zostać przeprowadzone. Jednak niezależnie od tego podkreślić trzeba, że obowiązująca procedura karna nie nakłada na organy procesowe przeprowadzania dowodów na każdą pojawiającą się w postępowaniu okoliczność. Przede wszystkim musi to być okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia i jednocześnie uprawdopodobniona innymi okolicznościami. Tymczasem, jak to już wyżej podkreślono, wyjaśnienia oskarżonego, oceniane w sposób zgodny z logiką i elementarnym doświadczeniem życiowym, czyniły fakt rzekomej spłaty 185.700USD nie tylko wątpliwym, ale wręcz nieprawdopodobnym. Niezależnie od tego, że – jak stwierdziła biegła rewident – w dokumentacji firmy oskarżonego brak było jakiegokolwiek dokumentu źródłowego potwierdzającego tytuł tego przelewu.

Analizując uzasadnienie środka odwoławczego można odnieść wrażenie, że skarżący przyjmuje, iż fakt zwrócenia przez sprawcę przestępstwa kwalifikowanego z art. 286 § 1 kk całości kwoty, którą otrzymał w wyniku przestępczego działania, jakby automatycznie ową przestępczość działania wyklucza. Z poglądem tym z przyczyn oczywistych zgodzić się nie można. O zaistnieniu występku oszustwa decyduje podjęcie działań np. wprowadzających w błąd lub wyzyskujących go, których celem jest doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem dla osiągnięcia przez sprawcę lub inną osobę korzyści majątkowej. Zatem decydujące znaczenie mają tutaj okoliczności istniejące w chwili popełnienia czynu, w szczególności ów specyficzny dla przestępstwa z art. 286 § 1 kk zamiar kierunkowy. Jeśli te przesłanki zostaną spełnione, to nie można mówić, że późniejszy zwrot świadczenia uzyskanego w wyniku przestępczego działania ma charakter ekskulpujący. Co najwyżej można wówczas mówić o naprawieniu szkody.

Praktyka sądowa wskazuje, że osoby oskarżone o dokonanie przestępstwa oszustwa niezwykle rzadko przyznają się do jego popełnienia, w szczególności do tego, że w pełni świadomie wprowadzili pokrzywdzonego w błąd, aby doprowadzić go niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Z reguły twierdzą, że miały zamiar wywiązać się z, najogólniej mówiąc, zobowiązań finansowych zaciągniętych wobec pokrzywdzonego, lecz uniemożliwiły to powstałe później okoliczności. Wskazują przy tym właśnie na fakt zwrotu części np. zaciągniętego kredytu. Oznacza to, że w takich właśnie typowych sytuacjach zamiar dokonania występku oszustwa musi być ustalany na podstawie całości okoliczności istniejących tak w chwili popełnienia tego czynu zabronionego jak i w okresie późniejszym. Jedną z nich niewątpliwie będzie owa częściowa spłata zadłużenia u pokrzywdzonego. Ale będzie to tylko jedna z całego szeregu

okoliczności, które muszą zostać uwzględnione w ocenach sądu, niekoniecznie najistotniejsza lub decydująca o braku znamion przestępstwa oszustwa w zachowaniu oskarżonego.

Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd Okręgowy takiej właśnie odpowiednio pełnej i wszechstronnej, uwzględniającej także wyjaśnienia oskarżonego i fakt częściowego zwrotu przez niego pobranej na poczet dostaw cukru zaliczki, analizy okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie dokonał. W szczególności uwzględnił sytuację finansową firmy (...), brak z jego strony jakichkolwiek działań, które wskazywałyby, że zamierza on z dostawy cukru dla firmy pokrzywdzonych wywiązać się oraz rozdysponowanie przyjętej zaliczki na różne inne cele, zupełnie z kontraktem nie związane. Argumenty sądu meriti odnoszące się do strony podmiotowej przestępstwa przypisanego oskarżonemu, w szczególności zaistnienia zamiaru kierunkowego, są przekonujące; nie tylko bazują na całokształcie okoliczności, ale także analizują i oceniają je w sposób zgodny z logiką i doświadczeniem życiowym. W apelacji przeciwstawia się im jedynie własne oceny i wnioski strony skarżącej, które odnoszą się do jedynie fragmentów okoliczności dowodów, i to tych, które można zinterpretować w sposób korzystny dla oskarżonego.

W tym stanie rzeczy, jak to już podkreślono na wstępie, apelacja obrońcy oskarżonego w sposób oczywisty nie mogła odnieść skutku w postaci uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Takie rozstrzygnięcie sądu odwoławczego byłoby zasadne tylko wówczas, gdyby postępowanie przed sądem meriti dotknięto było wadami wskazanymi w apelacji, bądź innymi uwzględnionymi z urzędu. Takich wad w sprawie niniejszej oczywiście nie było.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk.